



Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi raz na tydzień.

ROK III

KURYTYBA, DNIA 8 CZERWCA 1922.

Nr. 23.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty:

Table with subscription rates: W Brazylii rocznie — z dołu 11\$000, z góry 10\$000; Półrocznie — 5\$500; Kwartalnie — 3\$000; Miesięcznie — 1\$000; W Argentynie — 10 pezów; W Ameryce Północnej i Kanadzie — 3.50 dol.; W Europie — 12\$000; Numer poszczególny — 200 rs.

NIE POZWOLIMY.

Historja jest mistrzynią narodów. Wylicza zasługi obywateli. Nie zapomina o tych, którzy bronią w ręku walczą za ojczyznę. Opisuje zasługi mężów stanu, którzy mogą swego rozumu umieli bronić kraj od nieszczęść, niepowodzenia zamieniać na powodzenia. Nie zapomina historia i o tych obywatelach, którzy nie mogą przeżyć się do chwały ojczyzny talentem i walecznością na polu bitwy, składali w ofierze swój majątek. Rysie i o wielkich pracownikach, pisze i o skromnych. Każdemu wedle zasługi — pochwałą lub nagana. Daje obraz kraju zmagającego się z przeciwnościami, wywalczającego swą wolność, wzmacniającego swą niepodległość. Najwaleczniejszy, najgenialniejszy wódz niczego by nie dokonał bez armii dzielnych synów ojczyzny. Najmędrzy dyplomata musi korzystać też z wiedzy i talentu innych pracowników. Kraj nie dostarczałby dobrych żołnierzy, gdyby nie było patriotycznych nauczycieli, wychowawców. Oświata idzie w parze z męstwem i talentem wojskowym. Talent męża stanu rozwija się obok patriotyzmu, mądrości, poświęcenia, ofiarności legionów innych obywateli.

Historja jest zwierciadłem, w którym ujrzeć się może każdy obywatel. Historyk niepodległości włościwej, opisując męstwo legionu Garibaldi, nie usuwa w cień legionów innych obywateli, którzy budowali niepodległość Włochy.

Taką jest historia bezstronna. W Polsce tworzy się obecnie LEGENDA, nie HISTORIA.

Przed wojną KROLESTWO KONGRESOWE ciężko zmagало się z moskiewską władzą. Były stronnictwa, różniące się przekonaniami na metody walki z ciemiężycielem, ale każde wносило swoją część pracy, ofiarności, poświęcenia, zasługi. Walczyli z ciemiężcą radykalni społeczni, ale walczyli i patrioci, traciли wolność mecenarzy oświaty, bohaterowie ABC w wioskach. Obywatele ziemscy, rolnicy mniejsi i drobni, inteligencja zawodowa w miastach, studenci, robotnicy, rzemieślnicy dążyli do niepodległości.

Legenda przedstawia ten okres jako życie niewolników pogodzo-

nych ze swym losem. Tylko my, legionści, socjaliści chcieliśmy rozkuć kajdany, tylko my szliśmy do boju z ciemiężcą, załadnialiśmy więzienia, katorce, mroźne stepy, tajgi syberyjskie.

Nie pozwolimy na taką legendę.

Odwiecznie polska dzielnica, POZNANSKIE zmagало się z hakatystami, tworzyło zwarty, solidarny front. Ustawa o wywłaszczaniu bolała każdego Polaka. Duchowieństwo spełniało ogromną pracę społeczną.

Legenda przedstawia Poznańskie jako kraj pogodzony ze swym losem. Nie było tam nas, socjalistów, legionistów. Nikomu tam nie zaświtała myśl o niepodległości.

Nie pozwolimy szerzyć nieprawdy.

Wybuchła wojna światowa. W sercach Polaków wszędzie, na obu półkulach żyła idea niepodległości. Wszyscy gotowi byli walczyć o niepodległość Polski. Ale polski rozum stanu czuwał i wybierał najodpowiedniejsze drogi.

Obok wrogich Polsce Niemców i Austriaków stanął do boju z trzecim zaborcą Polski ZASTĘP LEGJONOWY, złożony z przeszło trzydziestotysięcznej młodzieży polskiej. Catego narodu nie pociągnął legion za sobą, chociaż wszyscy Polacy nienawidzili Moskale. Polski rozum stanu nie wierzył Niemcom i Austrii. NKN, t. j. Naczelny Komitet Narodowy duchowy prowodyr legionów, ludził się pomocą tych państw zaborczych w dziele odbudowania Polski. Polski rozum stanu przewidywał inaczej. Losy wojny nie szły drogami przewidywań NKNu. Byli tutaj i ludzie, którzy pojowali w całej czystości ideę niepodległości. Ale wogóle polityka NKN nie była zdolna do pociągnięcia za sobą narodu. Wierzyła młodzież, zorganizowana w legion polski, w tę politykę, wierzyła i czekała rezultatów. Nawet minimalny rezultat nie nadchodził. Rozczarowywała się. Legion stopniał do 20 tysięcy, był jeszcze mniejszy, kiedy w jedynej poważnej bitwie, nad Stochodem, walczył pod wodzą Januszajtysa, w armji Linsingena przeciwko Brusilowowi.

Dzisiaj Legenda głosi, że dzieje tego legionu to czyni wiekopomne, że niepodległość Polski wywalczył ten legion tylko.

Nie pozwolimy jednostronnie znieprawiać historii.

Akt »niepodległości« polskiej okazał się licznym. Zasiępną młodzież w legionie przejrzała obłudę germańską. Haller ją wcześniej przejrzał pod Rarauczą, Kaniowem... Wcześniej ją przejrzał Dowbór-Muśnicki. Przejrzał ją i Piłsudski, za co Niemcy osadzili go w Magdeburgu. Legionści odmówili przysięgi, szli do Szczypiorna...

Legenda fałszuje fakty, odsadza od ducha narodowego MILJONY POLAKÓW, przynajmniej go jedynie garstce legionowej, która nie zaważyła tak wielce na losach wojny i niepodległości Polski.

Kiedy ta garstka walczyła obok Niemców, druga garstka polityków w NKN, z pianą na wargach, często semickich, lała na Królestwo Polskie i poznańskie kubły pompy, zatrutych jadem nienawiści rasowej, klasowej...

Nie pozwolimy, aby ci ludzie fałszowali historję.

R. Dmowski wyraził się raz trafnie o swych przeciwnikach:

— Niech rządzą! Nadejdzie czas, kiedy obudzony do wolności naród przejdzie okres... zaborstwa politycznego. Wtedy dojdą do steru rządów najlepsi...

Legenda głosi teraz:

— Dałam Polsce na wschodzie najlepsze granice.

Gdzie Rzym, gdzie Krym?

Historja mówi, że najlepsze granice na wschodzie dała Polska walka narodowa z bolszewikami. Kiedy nawała bolszewicka zbliżała się do Warszawy, przy pomrukach w garstce zib. NKN-u »Polska, przejść musi okres bolszewizmu«, armja narodowa, złożona z Polaków z wszystkich dzielnic mierzyla się z wrogiem; zaś pod Warszawą, pod Radzymiinem kilka tysięcy młodzieży uniwersyteckiej, szkolnej, robotniczej, obok nich kapitan ks. Skorupka, oddawało swą krew. Bohaterzy, którzy tutaj zginęli. Waleczna armja, dzielni wodzowie, dał ich cały naród, nie garstka, tworząca Legendę.

Nie pozwolimy pomniejszać zasług Piłsudskiego, który umiał powstrzymać rzesze robotnicze od szaleńczych eksperymentów w Królestwie Polskiem... Ale nie pozwolimy, aby imię wielkiego Polaka, Paderewskiego, który zabiegał u ludzi, zmieniających kartę świata, zabiegał u Wilsona, zabiegał u Hoovera, aby dzieci polskie i to robotnicze zyskały ratować od głodu, Polaka, którego witał wyzwajający się Poznań, było usuwane w cień, spotwarzane przez Legendę.

Taką jest i będzie nasza POLITYKA PRAWDZIWIWIE NARODOWA. Podniosimy każdą zasłu-

gę, nie fałszujemy faktów, widzimy dobrych duchów narodowych nie tylko tam, gdzie Legenda je widzi, lecz tam, gdzie je prawdziwa historia Polski widzi.

Nowe stronnictwo w Paranie.

Polacy w Paranie zostali oszczęśliwieni nowym stronnictwem: »Wyzwolenie« jest ono ich, teraz zaczyna walczyć do organizowania się pod sztandarem »Wyzwolenia«. Ogłosiło odezwę w socjalistycznym »Świecie«. Cóż to jest, to »Wyzwolenie«? W Polsce jest to stronnictwo socjalistyczno-chłopskie, które zrzesza bezrolnych i fernali dworskich. Jest to jedno z czterech stronnictw włościańskich. Nawiasem mówiąc, cztery stronnictwa na jeden stan to trochę za wiele.

»Wyzwoleniu przewodniczą towarzysze socjaliści Hołdwo i Kwapiński. Ten ostatni niedawno skazany został za bezcelowe i zbrodnicze strejki rolnicze, na przeszło jednoroczne więzienie. Do przywódców »Wyzwolenia« należą, także, były minister Thugut i jakiś Poniałowski, który dla zyskania sobie popularności uronił gdzieś swój tytuł książęcy. Prorokiem stronnictwa, a na szczególne Polskę fałszywym prorokiem, jest towarzysz, socjalista, czyli obywatel Maksymilian Malinowski, który 28-go sierpnia, a więc już rok przed najazdem bolszewickim miał odważyć prorokować w sejmie: »Nadejdzie dzień krytyczny dla sejmku, gdy Rewolucja zapuka tu do drzwi i na tej sali zasiada Rada Delegatów Robotniczych zamiast nas«.

(Głos Lubelski)

Już za wczasu urabiał opinię i stawał drogowskaz swoim zwolennikom, którzy też w swoim czasie usłuchali »swojego« proroka. Wyzwolenicy na Zawisiu pobratali się z najeżdżaczami bolszewickimi. Nawet prezesi lokalnych grup, weszli do »rewkomów« czyli rewolucyjnych komitetów bolszewickich, a mając władzę w swym ręku niewygodnych ziemian i księży, wydal w ręce kłwawych »czarowyczykajek«.

Przeszło 40 »Wyzwolenców« przypłaciło też tą jawną zdradę życiem. Rząd polski zmuszony był ich rozstrzelać, a ułaskawił innych czterdziestu.

Wielki weredyk warszawski, niedawno zmarły Andrzej Niemcewowski, w swej »Myśli Niepodległej« czyli wyzwolonej podaje liczne szczegóły dotyczące bolszewickiej działalności Wyzwolenców w roczniku 1921. Oka-

zuje się tam jawnie, że nawet Stapiński jest tej grupie około Wyzwolenia skupionej za mało radykalny.

Także powieści drukowane niedawno w »Ludzie«, »Bolszewicy w Polskim Dworze« i »Bolszewicy w Polskiej Plebanji« dają obraz ich pracy »dla ojczyzny«.

Takie to stronnictwo będąc niczym innym tylko zakapturczonym socjalizmem usiłują niektórzy obywatele zaszcześcić w Paranie? Lepiej by było wprost i otwarcie przyłączyć się do socjalistów.

Zresztą »Wyzwolenie« w Brazylii nie ma racji bytu a istnieć może, chyba tylko na to aby się »bawić« w stronnictwa.

Wszak tu nie ma panów, ani fernali, ani nawet bezrolnych włościan, nie będzie więc miało »Wyzwolenie« kogo wyzwalać.

Wiadomości.

Z POLSKI.

FUNDUSZ IM. PAPIEŻA DLA INWALIDÓW POLSKICH.

Warszawa. Na początku maja w gmachu szpitala dla inwalidów wojennych odbyła się akademja na cześć Ojca św., na której przedstawiono myśl utworzenia funduszu imienia Papieża Piusa XI dla polskich inwalidów wojennych. Kapelan szpitala, ks. Ugniewski, zakomunikował, że na zapoczątkowanie tego funduszu J. E. Kardynał Kakowski złożył 300,000 marek, a J. E. Biskup połowy Gall 100,000 marek. Utworzono komitet, mający zbierać składki i decydować o rozporządzeniu tym funduszem. Postanowiono w imieniu zebranych na akademji gości i inwalidów wojennych wysłać do Ojca św. pismo z wyrazami hołdu i prośbą o błogosławieństwo.

WALĄCY SIĘ SOBÓR.

Komisja ministerjum robót publicznych dokonała oględzin soboru na Placu Saskim w Warszawie i stwierdziła, że pokrycie soboru jest fatalne i wogóle górne części soboru są zagrożone.

GMINA BEZWYZNANIOWA.

Została wreszcie uszczęśliwiona Warszawa. Stowarzyszenie wolnomyslnicze (!) polskich, aby zaznaczyć swoją działalność, zwołało walne zebranie w celu omówienia statutu »gminy bezwyznaniowej« w Warszawie. Przemówił do zgromadzonych głośny, ze swych filozoficznych występów prof. Baudouin de Courtenay, poczem zgromadzenie uchwaliło statut gminy i wybrało tymczasową jej radę. Nie trzeba

do dawać, że w tych poważnych czasach, wymagających tak wyjątkowej pracy nad odbudową naszego życia państwowego i społecznego, bawie się w ryczerzy wolnomyślicielstwa mogą ludzie, którzy nie mają co robić z czasem lub też pionki w rękach żydostwa, które w gminie bezwyznaniowej będzie miało zamaskowaną placówkę.

POLSKA GŁÓWNYM ZBIORNIKIEM DOLARÓW.

Wedle obliczeń urzędów amerykańskich, mających nadzór nad pieniężnym ruchem państwowym, jak niemniej osiągniętych cyfr na podstawie kwitów podatku dochodowego, który każdy opuszczający cudzoziemiec musi złożyć, wywieziono w roku bieżącym 70,000,000 dolarów do Europy. Poza to duże sumy wynoszą przesyłki pieniężne, wysłane do rodzin i krewnych. Lwia część — jak zapowiadają pisma amerykańskie — odchodzi do Polski, ze względu na największy ruch reemigracyjny.

36 MILJARDÓW DANINY.

Warszawa. Biuro prasowe Ministerstwa skarbu komunikuje, że ogólny wpływ nadzwyczajnej daniny państwowej według stanu z dnia 15 kwietnia wynosi 35,935,648,000 marek t. j. 45% wyznaczonej z tego tytułu przedwstępnej kwoty budżetowej. Według doniesienia „Dziennika Poznańskiego” suma wpłaconej dotąd w byłej dzielnicy pruskiej daniny wynosi 11,610,400,000 marek. Spodziewanym jest, że z upływem oznaczonego terminu suma ta osiągnie 12 miliardów. Przeszło 75% dotychczasowych wpływów przypada na płatników wiejskich, przeważnie ziemian zaboru pruskiego. Procentowo najmniej daniny uiszczono w sterach handlowych i przemysłowych.

MUZEUUM CIESZYŃSKIE.

Stary zamek piastowski w Cieszynie, którego ostatnim właścicielem był arcyksiążę Fryderyk-Wisłata, ma być zamieniony na Muzeum. Specjalny komitet krząta się już około przeprowadzenia tej myśli. W Muzeum tam znalazłby pomieszczenie wszystkie zbiory cieszyńskie, więc: miejskiego muzeum na Starym Targu, muzeum z fundacji ks. Szezińskiego, zbiorów ks. Lotdzina, muzeum djecejalnego, zbiorów zboru ewangelickiego i prywatnych zbiorów pp. Kopyńskiego, Koncewskiego, Dobrowolskiego i innych.

KRAKÓW.

Liczba młodzieży akademickiej we wyższych szkołach Krakowa dochodzi do 7000 studentów. Wśród nich mamy przeszło 300 Jugosławian i Chorwacji, Krainy, Bośni i Serbji; kilkunastu Turków, nadto Czechów i Moskali. Kraków słynny ze swego średniowiecznego uniwersytetu zaczyna być ośrodkiem kultury nie tylko polskiej ale i słowiańskiej.

KOMUNISTÓW ROZGRONIONO TAKŻE W WARSZAWIE.

Z Warszawy donoszą, że przebieg majowej manifestacji robotniczej w Warszawie był dosyć burzliwy. Już rano specjalnie zorganizowana milicja P. P. S. obsadziła plac Teatralny, aby nie dopuścić do obchodu komunistycznego. Komuniści jednak zdolali się przemycić i usiłowali przemawiać. Sięga-

no ich jednak z trybun i bito. Jeden z komunistów zawołał: „Niech żyje Trocki”, za co został przez wzburzony tłum obity do utraty przytomności. Zniszczono i połamano wiele odznak sztandarów i plakatów komunistycznych. Do zajść doszło również przed gmachem uniwersytetu, gdzie młodzież akademicka zdzierła komunistyczne chorągiewki. Wiele osób aresztowano. Pochód P. P. S. przedstawiał się marnie i w dalszym ciągu odbywał się w zupełnym porządku.

Policii nie widać było, jakkolwiek cały garnizon policyjny był na nogach lecz oddziały zostały umieszczone pod poręczkami domów.

ZUBRY ZNIKŁY Z PUSZCZY BIAŁOWIEJSKIEJ.

Pisma zagraniczne donoszą: Dyrekcja Muzeum przyrodniczego w Warszawie na zapytanie w sprawie żubrów białowiejskich odpowiedziała, że mimo energicznych poszukiwań obecnie nie natrafiono ani na jednego zwierza. Żubry, których ilość jeszcze w 1912 roku wynosiła około 600 sztuk, stały się ofiarami wojny i zupełnie znikły z puszczy białowiejskiej.

Trzeba dodać, że żubry zostały przeważnie wystrzelane przez żołnierzy niemieckich oraz przez miejscowych kłusowników. Zdaje się, że żubry znajdują się jeszcze tylko w Paszycynie na Górnym Śląsku w księżęcym zwierzyńcu.

ROZRUCHY W WARSZAWIE.

Gdańsk. Depesza otrzymana tu z Warszawy opiewa, że pewna liczba Żydów została połączona nożami i dotkliwie pobita w czasie majowej uroczystości w Warszawie. Wicucujących Żydów mieli zaatakować studenci z partji Roswo (Rozwój) wspomaganymi przez członków polskiej socjalistycznej partji.

Żydowskie flagi zostały zdarte i podeptane przez atakujących. Później nastąpiła pogon za Żydami i okładanie ich kijami i drążkami od flagi. Pani Stein, żona radnego miasta, odniosła rany. Tak samo niejaki J. Brody, amerykański obywatel, przebywający tymczasowo w Warszawie został pokaleczony.

WARSZAWA BUDUJE STACJĘ RADJOGRAFIJOWĄ.

Warszawa. Amerykańska kompania radiograficzna wykończyła już w Warszawie 20 procent fundamentów pod trzecią z rzędu największą stacją na świecie. Gdy zakład ten zostanie ukończony, Warszawa będzie w bezpośredniej komunikacji z radiograficzną stacją w Long Island, Nowy Jork.

GRANICA POLSKI ZOSTAŁA ZAMKNIĘTA DLA WYWOZU ŻYWNOSCI.

Warszawa. Rada ministrów na posiedzeniu powzięła uchwałę, ażeby na powien czas zamknąć zupełnie granice państwa dla wywozu wszelkich środków żywności nad wykonaniem tego postanowienia czuwać mają komisje lotnicze. Zarządzenie to zostało wywołane drożyzną, jaka w ostatnim

czasie zaczęła znowu grasować bez żadnego istotnego powodu w Polsce.

ORDER BELGIJSKI DLA NACZELNIKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. Posel belgijski, p. de L'Essaile, doręczył Naczelnikowi Państwa na uroczystej audjencji wielką wstęgę Orderu Leopolda — nadanego Naczelnikowi Państwa przez króla Alberta I, który upoważnił p. de L'Essaile specjalnymi listami uwierzytelniającymi do dokonania aktu wręczenia.

SZWEDZI UZYSKALI KONGRESJĘ NA ZAPROWADZENIE TELEFONÓW W POLSCE.

Warszawa. Rząd Polski w ostatnich czasach podpisał umowę ze szwedzką kompanją telefoniczną „Cedergreen” na budowę i utrzymanie sieci telefonicznej w całej Polsce.

Rząd Polski i kompanja szwedzka będą kontrolować każdy po trzy siódme akcji przedsiębiorstwa a jedna siódma będzie sprzedana prywatnym osobom. Rząd polski zastrzegł sobie prawo odkupu przed upływem 25 lat udziałów kompanji.

NACZELNIK PAŃSTWA WYJEŻDZA NA UROCZYSTOŚĆ ZASŁUBIN KRÓLA ALEKSANDRA.

Warszawa. Z kół dobre poinformowanych donoszą, że Naczelnik Państwa wyjedzie do Belgradu na uroczystość zaślubin króla Aleksandra z rumuńską księżniczką Marią. Pobyt Naczelnika Państwa w stolicy Jugosławji ma być wstępem do rokowań w sprawie umowy polsko-jugosłowiańskiej. Odnośny traktat będzie oparty na tych samych zasadach, na jakich oparte są nasze traktaty z Rumunją i Czechosłowacją. Według dodatkowych informacji, w podróży Naczelnika Państwa do Belgradu, którą poprzedzi jego wizyta w Bukareszcie, towarzyszyć będą przedstawiciele naszej dyplomacji.

PAPIEŻ PRZYŚYŁA OJCOWSKIE BŁOGOSŁAWIENSTWO LWÓW.

Lwów. Prozydent Nouman otrzymał następującą depeszę: Ojciec święty przyjmując z ojcowską życzliwością oznaki szczerzego przywiązania i miłości z żywym uczuciem Tobie i Twoim współobywatelom przesyła pasterskie błogosławieństwo, byście po wielki pozostali przykładem dla wyznawców świętej wiary. — Kardynał Gasparri.

Z Brazylii.

Kurytyba.

Dotychczasowy odpowiedzialny redaktor „Gazety Polskiej” Ks. Stanisław Trzebiatowski, który oddawał się z powodzeniem kilkunastoletniej pracy duszpasterskiej w kurytybskiej polskiej parafji, pożegnał Kurytybę i uszczęśliwił swą osobą Muricy. W jego miejsce przybył do Kurytyby powszechnie szanowany Ks. Teodor Drapiewski. Ten ostatni dał dowody, że w swej pracy nie kępuje się duchem niemieckiego Zgromadzenia Werbistów, do którego należy, ale zwykły pracować wśród i dla polaków w duchu szczerze narodowym.

Wrzście parafia polska w Kurytybie doczekała się księdza Polaka. Życzymy powodzenia.

Na dachu przy Fraça Municipal nr. 24 znaleziono nieżywego noworodka Matką tegoż dziecka ma być niejaka Antonietta Ribeiro. Policja wszczęła dochodzenia w tej sprawie.

Jeżeli nie jeden z naszych czytelników nie otrzymuje poczyty z zagranicy niech się pocieszy tą wiadomością że takowa powędrowała do Matto Grosso. Wskutek omyłki pewnego pocztarza w Rio de Janeiro poczta przeznaczona dla Kurytyby poszła do Matto Grosso, do Kurytyby zaś wpłynęła poczta przeznaczona dla Cuyabá. Potrwa kilka tygodni zanim poczta wróci na prawdziwe miejsce przeznaczenia.

Jak stwierdzono w wielu kawiarniach i restauracjach kurytybskich sprzedaje się mleko fałszowane. Badania przeprowadzone w tym celu przez wydział zdrowotny przy tutejszym urzędzie powiatowym, wykazały, że wiele cukierni, hoteli i t. p. otrzymuje mleko już ochrzczone przez poszczególnych handlarzy mlekiem. Niedawno temu pewien urzędnik powiatowy obłożył aresztem 20 butelek ochrzczonego mleka, jakim jego właściciel chciał obdarzyć swych klientów. Byłby czas, żeby policja zajęła się bliżej panami handlarzami.

Trzech chłopów, Carlos Chand, Julio de Castro i Carlos Brenner, opuścili w ubiegły wtorek tajemnie dom rodzicielski i zbiegło w kierunku Antoniny. Rodzice, mieszkający przy ulicy Ratcliff, zwrócili się o pomoc do policji, by wszczęła poszukiwania za młodocianymi awanturnikami.

Paraná.

Jak już poprzednio donieśliśmy przy ostatnim nieszczęściu kolejowym w Wenceslau Braz dwoje dzieci postradało życie. Są to córka pana Chafick Heracky, Carmen i synek pana Souza Lima, Adalberto. Matka ostatniego znajduje się ciężko ranna w szpitalu w Ponta Grossa.

Na odcinku północnym przy nr. 112 zderzyły się dwa pociągi towarowe, 3 wagony z drzewem zostały doszczętnie zniszczone, reszta wykołowała się, przyczem jeden z urzędników, José de Barros, postradał życie.

Ministerstwo skarbu w Rio de Janeiro mianowało p. Luiz Carlos Caldeira sekretarzem urzędu „Collectoria das Rendas Federaes” w Ribeirão Claro.

W Paranaguá usiłował wylądować znany handlarz żywym towarem a bestja w ludzkim ciele, Leon Chaltzier (zapewne żyd! Red.) Lecz policja tamtejsza zawczasu uwiadomiona o jego przybyciu nie pozwoliła mu wysiąść z okrętu.

Rabusie, którzy swego czasu zbiegli z więzienia w Paranaguá, zostali przytapani w Guaratuba, gdzie usiłowali rozpocząć na nowo swe rzemiosło; na szczęście przeszkodziła im w tem policja zabierając ich z powrotem do kadeji.

Rio de Janeiro.

W niedzielę, dnia 21 maja w Rio de Janeiro u Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej, i jego małżonki odbył się przyjęcie dla kolonii polskiej, na które do Poselsstwa przybyli liczni członkowie kolonii wraz z rodzinami.

Na powitanie wygłoszone przez przedstawicieli miejscowych stowarzyszeń polskich odpowiedział

Posel Pruszyński i zakomunikował obecnym słowa pozdrowienia, jakie Pan Naczelnik Państwa raczył przesłać za jego pośrednictwem wszystkim rodakom w Brazylii zamieszkałym. Na propozycję obecnych przesłano na ręce Pana Naczelnika Państwa telegram z wyrazami hołdu.

Zebrańie w nader serdecznym nastroju przeciągnęło się do późnego wieczora.

Z dniem 30-go czerwca — o ile nie zostanie przedłużony — kończy się termin wymiany banknotów 10\$000 11 i 12 estampy, 20\$000 12, 50\$000 11 i 12, 100\$ 11 i 12, 200\$000 12 i 500\$000 9-ej estampy.

Parowiec „Alba” usiłował wywieźć za 3 konta srebra. Dowiedziawszy się o tem policja rioska przeprowadziła rewizję a odebrane srebro obłożyła aresztem.

Ministerstwo skarbu nałożyło na Bank Holenderski karę we wysokości 398 kontów za niedozwolone interesy walutowe. Na prośbę banku karę zmniejszono do 222 kontów.

Właściciele kawiarni i cukierni w Rio de Janeiro podnieśli cenę za filiżankę kawy na 200 rs, przeciwko czemu zaprotestowali tamtejsi studenci. Oburzeni włągnęli do lokalów i zburzyli większą część urządzeń. Dopiero policja uskromiła nadzwyczaj inteligentnych awanturników.

Nareszcie minister skarbu odwołał zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych dotyczące pomnika katolickiego na górze Corcovado w Rio de Janeiro. Rozchodzi się o ustawienie jako pomnika wspaniałej figury Chrystusa Zbawiciela, na co rząd brazylijski nie zezwolił. Obecnie cofnięcie zakazu wywołało wśród katolików słuszną radość, a dzienniki chwalały to postępowanie lojalnego ministra.

Katolicy rioscy postanowili zakupić okazały kielich mszalny, który ma być użyty przy uroczystej mszy połowej czasu obchodu rocznicy 100 letniej niepodległości Brazylii.

Z okazji tejże uroczystości Stany Zjednoczone wysłały do Brazylii, eskadrę wojenną, składającą się z krążowników: Idaho, Maryland, California, Tennessee, New Mexico i Mississippi. Także Anglja, Francja, Włochy, Portugalia, Japonia, Argentyna i Urugway zamierzają wysłać eskadry wojenne ku uczczeniu obchodu.

Amazonas

Położenie kolonistów w stanie Amazonas z powodu wrażliwych powodzi jest wprost rozpaczliwe. Wielkie potacie najlepszej ziemi są zalane. Stan kolonii jest opłakany. Brak żywności. Mimo wydatnej pomocy rządu i innych instytucji panuje nędza wśród zrozpaczonej ludności.

Z powierzchni rzeki Amazonki znikły wszelkie wyspy i piaszczyny. Dzienniki donoszą, że całe okolice przedstawiają nader smutny obraz jednej poźnej puszcy wodnej.

Maranhão.

W São Luiz zdarzył się ostatecznym tygodniu nadzwyczaj zajmujący wypadek. Dwóch oficerów przyaresztowała sędzię stanu Dr. Carvalho Branco i pewnego posła, których osadzili w więzieniu. Jako powód przytaczali rzekome obelgi, rzucone przez wspomnianego sędziego

na batalion strzelców, do którego oficerowie należą. Siedzi go i postać w krótkiej uwolniono, o całym zajściu zaś doniesiono prezydentowi w Rio de Janeiro.

Ceara

Dwóch oficerów z Fortaleza usiłowało za pomocą 200 chłopów obalić tamtejszego prezydenta stanu, Dr. Justiano Serpa, lecz zamach się nie udał. Sprawa zakończyła się tem, że obaj oficerowie zostali przesiedleni do Amazonas, wspomniane 200 chłopów zaś do Pernambuco.

Pernambuco.

W Recife przyszło znów do poważnych rozruchów. Grupy niezadowolonych anarchistów rzucają się jawnie na swych przeciwników, przyczem ten i ów coś oberwie, lecz to należy do porządku dziennego.

Krażą także pogłoski, że w śródmieściu znajdują się składnice dynamitu. Wystraszona ludność obawia się ewentualnych wybuchów i nieszczęść.

Studenci w Recife posłali do prezydenta Brazylii telegram, w którym zapewniają go o swej wierności i lojalności względem rozszalałych walc wyborczych i składają hołd.

W ostatnim tygodniu kilku bandytów wyszło do przechodzącego ulicą pułkownika Gesario Mello, którego kula ugodziła w nogę. Pułkownik Gesario Mello jest stronnikiem Limy, co zapewne było powodem zuchwałego napadu.

Bahia.

W zeszłym tygodniu umieszczono, uroczyście obraz N. M. P. w szkole marynarskiej w São Salvador. Aktu poświęcenia dokonał arcybiskup D. Jeronimo.

São Paulo.

W roku bieżącym osiedliło się już w São Paulo przeszło 12,799 osób różnej narodowości.

W krótko przybędą do São Paulo parowcem „Benevente” części okazałego pomnika, ofiarowanego z okazji obchodu niepodległości przez tamtejsze kolonie włoskie.

Niejaki José Bonilha zamordował tu swego ojczyma Vieira de Goes. Bonilha uderzył go kilkakrotnie w głowę i przetrzasnął mu piersi.

Rio Grande do Sul

W Porto Alegre stwierdzono ponownie 6 wypadków tak zwanej „peste bubonica”, która tam grasuje już od dłuższego czasu. Ponieważ zaraza ta jest bardzo niebezpieczna, władze miejscowe zwróciły się o pomoc do rządu brazylijskiego.

W tych dniach odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod dom związkowy, zrzeszenia katolickiego „Alliança Catholica”. Wspomniane zrzeszenie chce w nim urządzić szkoły dzienne i wieczorne.

Ze świata.

Francja.

SPISEK KOMUNISTÓW NA RZECZ SOWIETÓW ODKRYTY WE FRANCJI.

Paryż. Policja francuska utrzymuje, że odkryła istnienie silnej organizacji systemu szpiegowskiego, zorganizowanego przez francuskich komunistów na korzyść sowieckiego rządu w Moskwie. W związku z istnie-

jącym sprzysiężeniem, dokonano niedawno trzech aresztowań, a więcej ich ma nastąpić w następnych dniach kilku.

System szpiegowski — twierdzi policja — posiada 200 stacji kierowniczych, a gałęzie jego obejmują Brest, Lorient, Toulon, fabryki prochu strzelniczego w środkowej Francji, jak niemniej arsenały w pobliżu Paryża.

Tajne dokumenta zostały w międzyczasie wykradzione z arsenału w Brest, — według odkrycia policji — a także zginęły one z największej fabryki prochu strzelniczego w południowej Francji. Policja utrzymuje na podstawie zebranych dowodów — że stali kurjerzy kursują między środkowymi szpiegowskimi w Francji a Berlinem, gdzie wykradzione dokumenta zostały doręczone, poklasyfikowane a następnie wysłane do Moskwy.

Jednym z aresztowanych jest komunista w randze municypalnego radcy z Ivery-Sur-Seine, tuż za Paryżem w okolicy największego arsenału francuskiego.

Marcel Cachin, przywódca partii komunistycznej we Francji, oświadczył wczoraj pewnemu korespondentowi co następuje:

„Jest to dziwny zbieg okoliczności, że odkrycie ogromnego sprzysiężenia przeciwko bezpieczeństwu narodowemu Francji wydarzyło się właśnie w czasie kiedy francuscy delegaci dokładają wszelkich starań, aby przeciwdziałać i zwalczać delegację sowiecką w Genewie.

„Bezstronnemu obserwatorowi nie można oszukać, że rząd kapitalistyczny usiłuje oczerniać sowieży.”

32 OSOBY PONIOSŁY ŚMIERĆ W MORZU.

BREST. 32 osoby poniosły śmierć w wodzie, gdy francuski statek Deputy Albert Tailandier, zdążający z Rotterdamu do Brest z ładunkiem węgla zatonął we wtorek w nocy podczas wielkiej burzy. Kapitan załogi został uratowany przez grecki parowiec Pelagia. Reszta załogi poszła na dół.

Niemcy

RABUSIE NIEMIECCY JU-DZA.

Berlin. W związku z zamordowaniem dr. Styczyńskiego w Gliwicach, pisze „Lokal Anzeiger”, że dr. Styczyński był bardzo zniechęcony przez Niemcy. W sferach urzędowych położeń obecne uważa się za bardzo krytyczne. Spodziewają się jednak, że dzięki układom w Genewie nastąpi pewne uspokojenie umysłów także iw Gliwicach. „Vorwärts” bawił fakt zamordowania dra Styczyńskiego stwierdzając, że po stronie niemieckiej grasują nieodpowiedzialne elementy, opanowane przez pragnienie zemsty za każdą cenę, czestokroć zaś wiedzione żądają rabunku.

KARDYNAŁ BERTRAM PRZECIWKIWIESTAWIA SIĘ BISKUPSTWU POLSKIEMU.

Katowice. Według otrzymanych tu informacji kardynał Bertram przeciwstawia się staraniem ze strony polskiej o utworzenie osobnego biskupstwa na polskim Górnym Śląsku. Kardynał Bertram nie tylko odmówił swego poparcia w tej sprawie ale odmówił także kandydatom do stanu duchownego swego pozwolenia na studia w seminarjach ducho-

wych w Krakowie lub Poznaniu.

FALSZERZE PASZPORTÓW POLSKICH W BERLINIE.

Berlin. Policja wykryła tu bandę falszerzy paszportów polskich. Śledztwo wykazało, że do bandy tej należeli żydzi polscy, którzy fabrykowali paszporty polskie w ogromnej ilości. Uwagę policji zwrócił duży tłok przed domem, w którym banda mieszkała i zajmowała się fabrykacją paszportów.

Włochy.

POŻARY W NEAPOLU.

Ogromne pożary zniszczyły w Neapolu urządzenia przystani i wiele śpichlerzy. Straty obliczają na 20 milionów lirów. (Prawdopodobnie tak działają bolszewicy.)

WYBUCH WULKANU ETNY.

Catania. Wulkan Etna znów zaczął wyrzucać ogromne masy dymu i lawy. Wybuchy wulkanu można słyszeć w promieniu kilku mil. Ludność okoliczna ucieka, gdzie się da.

Portugalia.

WIDMO NOWEJ REWOLUCJI.

Portugalia wraca do swego już przysłowiowego stanu: niby normalnego — do rewolucji. Portugalczykom sprzykrzył się krótki czas spokoju i znów zerwali się do rewolucji. Ostatnie wiadomości podają, że znów zapanował w tym nieszcześliwym kraju nastrój rewolucyjny i lada dzień nastąpi wybuch.

POŻAR W LISBONIE.

W Lisbonie wybuch w składnicach przystani wielki pożar, który grozi zniszczeniem sąsiednim śpichlerzom.

Rosja.

CHOLERA W ROSJI.

Moskwa. Epidemia cholery przybiera na rozmiarach w południowej Rosji. Największa ilość zaszła na cholere przypada na Kijów Charków i Poltawę.

ROSJANIE MORDUJĄ AMERYKANÓW.

Paryż. — Według otrzymanych tu wiadomości z Ufy, w okolicach nawiedzonych głodem ludność rosyjska napadła na amerykańskich pracowników ratunkowych wiozących żywność, i zabrała im konie i artykuły spożywcze. W tym napadzie dwóch Amerykanów zostało zabitych. Wskutek coraz większego zdziczenia ludności, członkowie z komisji ratunkowej opuścili niektóre placówki, gdyż obawiali się zamachu na swe życie.

Komisja amerykańska żywi w Ufie 150,000 ludności a mimo to śmierć zabiera setki ludzi. Wszelkie rodzaje chorób, jak cholera i tyfus dziesiątkują ludność, której nie można ocalić wskutek braku potrzebnej obsługi lekarskiej. Szpitale są przepelnione chorymi.

Geneva. — Według doniesień kapitana Quisling, członka międzynarodowej komisji ratunkowej, 6,000,000 ludzi nie czeka żniw w Rosji.

OBROBOWANIE POLSKIEGO KOŚCIOŁA W MOSKWIE.

Moskwa. Władze bolszewickie wraz z członkami „czrezywczajki”, uzbrojonymi w karabiny i kulomioty, otoczyły kościół polski na Gruzmach i zabrały wszystkie cenne naczynia kościelne.

Warszawa. Metropolita petersburski Benjamin rzucił

klawę na osoby biorące udział w rabunkach mienia cerkiewnego.

Ukraina.

WASYL WYSZYWANY ORGANIZUJE POWSTANIE.

Berlin. „Lokal Anzeiger” donosi z Kowna, że Wasyl Wyszwany bawi obecnie w Besarabji, w Rumunji, gdzie organizuje ochotniczą armję ukraińską, do której wstępują zbiegi z Galicji Wschodniej i Ukrainy sowieckiej. Rząd rumuński, który ma rzekomo uznawać Wyszwanego za kandydata do tronu ukraińskiego, wyasygnował mu jakoby 20 milionów lei. Petlura miał oświadczyć swą gotowość uznania Wyszwanego królem Ukrainy, pod którego komendą gotów on jest walczyć o wyzolenie Ukrainy kijowskiej. SZTAB NIEMIECKI PŁACI PETRUSZEWCZA. „L'Ukraine” donosi, że działacz moloruski, dr. Petruszewycz otrzymał od niemieckiego sztabu generalnego pół miliona marek za kosztą podróży do Genewy delegacji, która za pomocą pogroźek stara się wymusić na rządzie polskim ustępstwa dla wybitnych członków b. rządu galicyjsko-ukraińskiego.

Turcja.

25,000 MUZULMANÓW OPUŚCI ROSJĘ.

Konstantynopol. 25,000 rosyjskich mużulmanów, znajdujących się w okolicach nawiedzonych głodem, zostanie przeniesionych do wschodniej Anatolji. Rząd turecki poczynił przygotowania i porozumiał się z bolszewikami w tej sprawie. (Przyp. Red. — Na miejsce wymordowanych Ormjan chrześcijańskich sprowadzają Turcy feraz swoich współwyznańców. Gdzie sąsady Wilsona?)

Japonja

WIELKIE TRZĘSIENIE ZIEMI W TOKIO.

Miasto Tokio zostało onegdaj po wybuchu wulkanu, 10 mil od miasta oddalonego, dotknięte gwałtownym trzęsieniem ziemi, które trwało przez 15 minut. Wielu z pośród mieszkańców straciło życie. Gmach ambasady amerykańskiej został uszkodzonym. Trzęsienie ziemi uczyniło również ogromne spustoszenie w Jokohamie. Cała dzielnica chińska została tam zniszczona. Wodociąg, zasypany połączenia telegraficzne i telefoniczne przerwane. Ostatnie telegramy o szczegółach trzęsienia ziemi w Japonji podają, że trzęsienie to miało rozmiary katastrofalne. Morze wdarło się w kilku miejscach na brzeg, wielu ludzi utraciło życie, wielu zostało żywym zasypanych. Linja kolejowa z Jokohamy uległa zniszczeniu, co utrudnił akcję ratunkową.

St. Zjednoczone

FLOTA WOJENNA DO CHIN.

Waszyngton. Kilka amerykańskich okrętów wojennych znajduje się obecnie w drodze do Chin, w celu bronięcia zamieszkałych tam Ame-

rykanów i innych obcoarodowców.

Admirał Strauss ma polecenie od sekretarza wojny Denbygo do wysłania dodatkowych okrętów wojennych do Chin.

Ostatnie wiadomości

ZATWIERDZENIE UKŁADU POLSKO-NIEMIECKIEGO

Warszawa, 3. VI. Sejm zatwierdził układ polsko-niemiecki w sprawie Górnego Śląska. Przejęcie polskiej części Górnego Śląska przez Polskę nastąpi strefami i rozpocznie się z dniem 10-go czerwca.

ZAWALENIE SIĘ DOMU WE LWOWIE.

L w ó w., 3. VI. Zapadł się tu wielki dom o trzech piętrach, który pogrzebał pod swymi gruzami wiele ofiar. Wydobyto dotychczas 8 zabitych i 17 rannych. Pod zwaliskami znajduje się jeszcze 17 osób.

KRWAWE ROZRUCHY W IRLANDJI.

L o n d y n., 6. VI. Z Belfast donoszą, że na odcinku Pettigoe zastrzelono wczoraj 30 powstańców. Wojska angielskie, wysłane na teren walc obsadziły Ulster, skąd zamierzają zwalczać powstańców. Ostatnio zostały tam dotąd wysłane także oddziały artylerji i wiele samolotów wojskowych.

REWOLUCJA W PARAGWAJU.

Rewolucja w Paragwaju wybuchła na serjo. W pobliżu stolicy Assumpção toczą się krwawe walki. Wojska pułkownika Chiripe zaatakowały stolicę, gdzie przyszło do walnej bitwy. Naliczono wielu zabitych i rannych. Pułkownik Chiripe obwołał się dyktatorem i rozpoczął krwawą radę. Ostatnio donoszą, że koleje wpadły częściowo w ręce rozbestwionych żołdaków.

Rząd argentyński wysłał do Assumpção krążownik „Rosario” celem strzeżenia interesów argentyńskich w razie wybuchu nieporządków.

Związek „Oświata”.

Otwiera szkołę wieczorną dla dziewcząt w sali Tow. Kosciuszki. Wykłady odbywać się będą 3 razy tygodniowo pod kierunkiem p. Marij Ficińskiej. Opłata miesięczna 3 mile od uczennicy. Wymagany komplet 10 uczennic. Zapisy należy zgłaszać do biura Związku „Oświata”, Awenida Jayme Reis N° 115.

P. M. Ficiński (po południu) rua Saldanha Marinho 149.

P. Aniela Krzyżanowska rua Trajano Reis 87.

Tamże można otrzymać bliższe informacje dotyczące programu.

KURS PIENIĘŻNY.

Funt sterling 32,512 frank francuski 676 rs., lira 337 rs., dolar amerykański 79,320 milrjos portugalski 610 rs., pez argentyński papierowy 236 o, złoty 58848, peso urug. 58790, korona austriacka 001 rs., mar. niemiecka 028 0) marek polskich 528 za 10000.

Za Redakcją odpowiedzialny: W. Ficiński — Curytba (Paraná)

Nasiona niemieckie

Najlepsze źródło dla GWA RANTOWANYCH I ŚWIE. ZYCH-NASION jest

Loja Flora Curitybana

WILLI CREMER -- Rua 15 de Novembro N. 87 -- CURITYBA --

GODZIENNE NADCHODZI ŚWIEŻY TOWARI

ŻADAJCIE CENNIKA!

43

Sprzedaz sklepu

Niniejszym nam zaszczyt uwadonić Szan. Klientelę i Kupiectwo, że sprzedam SKLEP MÓJ WRAZ Z PIEKARNIA panu Ignacemu Habith. Dziękując za okazaną mi dotychczas życzliwość proszę i nadal ją kontynuować względem mego następcy
FRANCISZEK URBANEK.

Odnosnie do powyższego mego uwadonięcia polecam się łaskawym względem Szan. Klienteli jako nowonabywca i proszę o jaknajbardziej odwiedzenie mego sklepu i piakarni.

DOBRY CHLEB! Bogaty skład towarów kolonialnych i napojów, prócz uprzejmej obsługi. Bezpłatna dostawa wprost do domu! Stale kupującym sprzedaje się także na książkę. Najtańsze ceny dzienne. Zamiast gotówki przyjmuje się także produkty rolnicze.
IGNACY HABITH.

AVENIDA DR. CANDIDO DE ABREU N. 64.

PADARIA REFORMA

Piwo „CRUZEIRO”

jest najlepsze

Zawiadamiam Szanownych kolonistów że kupujemy w każdej ilości jęczmień tylko dwurzędowy

Luiz Leitner

CURITYBA - BATEL - PARANA - CAIXA POSTAL 180

„A VENCEDORA”

FABRYKA KARMELKÓW I CUKIERKÓW, W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIĄNYCH,

Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najjaśnie i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Łachowski

CURITYBA - Rua Cabral N 53 - PARANA

Dr. Candido Natividade

ADWOKAT

oraz doradca prawny Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Podjeżdżę się prowadzenia wszelkich spraw w zakresie jego działania wchodzących, tak przed sądem federalnym, jak też i stanowym w każdej miejscowości stanu.

Dla szanownej klienteli polskiej specjalny urządzenie, władający bęgle językiem polskim.

Korespondencja w języku portugalskim, POLSKIM i niemieckim

Biurowo: Curityba, rua 15 de Novembro 67, pierwsze piętro. - Godziny urzędowe od 9-ej do 11-ej przed południem i od 1-ej do 4-ej po południu.

KOLONIZACJA.

Na nowej bardzo kwitnącej kolonii „Bom Sucesso” sprzedaje się pierwszej klasy ziemię herwalowe i bardzo urodzajne ziemię do sadzenia.

Kolonja „Bom Sucesso” jest węzłem łączącym drogi Florianopolis - Blumenau - Timbo - Itayopolis - Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkwowe, 100 alkwowe i 200 alkwowe. Każda fazenda ma kamp. herwa mate i ziemię uprawną. --- KUPUJCIE!

Blizszych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Oertel
Itayopolis, Estação Mafra, Sta Catharina.

KTO CHCE MIEĆ DOBRE PIECZYWO I CIASTKA NIECH KUPI NASZE DROZDZE.

FERMENTO SAUDEL

tanie, ekonomiczne, wypróbowane w ciągu kilku lat i bez domieszek chemicznych preparatów.

Sposób przygotowania umieszczony na pudełkach.

Drożdże można nabyć w sklepie p. Domańskiego, w piekarniach i wendach. Zamówienia przyjmuje p. Wacławik (rua Carlos de Carvalho N. 73) i wenda p. Kłosa na Bacachery przy Gracizie. ADRES FABRYKI: BACACHERY - STANISŁAW VOIGT

Sposób użycia:

Drożdże kładzie się na 2- godzinny przed użyciem do pół litra ciepłej wody, po czym się dobrze przemiesza i są dobre do użycia.

Porcja jednego pudełka starczy na 5 kilo mąki do wyrobu lepszego ciasta, do chleba zaś na 10 kilo mąki.

Pudełeczka muszą być przechowywane w miejscu suchem. Ten wyrób naszego rodaka polecamy gorąco wszystkim gospodyniom.

Tinturaria a Vapor ESMERALDA

Alfonso Trochmann

Pierze się i farbuję na różne kolory ubrania męskie i żeńskie według najnowszego systemu. Pierze się i farbuję ubranie w sześciu godzinach. Odnawia się kapelusze „Panama” i innego rodzaju.

GWARANTUJE SIĘ DOBRE WYKONANIE. - CENY UMIARKOWANE.

KURITYBA --- AVENIDA ASSUNGUY N. 77 --- PARANA

Sprzedaje się i kupuje ubrania używane.

Pierwsza polska piekarnia pod nazwą 5 DE MAIO.

Posiada stale świeże i smaczne pieczywo wszelkiego rodzaju i wybór mąki kilkunastu gatunków po cenie bardzo przystępnej.

BRACIA KOLONIŚCI mogą tam sprzedać wszelkie swoje produkty rolne jak również nabyć artykuły spożywcze jak ryż, cukier, kawę pierwszego gatunku, mąkę, olej i t. p.

ZWRACAM UWAGĘ SZAN. TOWARZYSTW, że przyjmuje się ZAMÓWIENIA NA WYCIECZKI tak zwane „PIKNIKI”. - BEZPŁATNA DOSTAWA DO DOMU!

STEFAN GONTARSKI

ULICA ALFONSO OLI 151 --- róg 5 DE MAIO

Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKŁO DO OKIEN I T. D. --- ZAŁAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko

w CASA VERMELHA

Rua José Bonifacio N. 15.

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYEY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR.

KURITYBA - RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.

Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

APTEKA „PARANAENSE”

S. Guszczyński & S-ka.

Ulica Saldanha Marinho N. 53 A

Polecamy uwadze Szan. Publiczności nową polską aptekę posiadającą na składzie wybór lekarstw PO CENACH NAIŻSZYCH W KURITYBIE.

Recepty wykonywa się pod ścisłą kontrolą, z całą dokładnością i sumiennoscia.

PRZYJMUJE SIĘ OBSTALUNKI OD ZAMIEJSCOWYCH.

Przy aptece ordynuje stale czterech lekarzy: Dr. Szymon Kossobudzki, Dr. Attilio Bruno, Dr. Karol Heller i lekarka D-ra Marcella Gallinati.

CENY TARGOWE

w Kurytybie dnia 8 Czerwca 1922 roku.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREJSY
Zyto	worek 60 kg.	11\$000
Pezenica argentyńska tutejsza	60 kg.	14\$000
Owies	15 kg.	2\$000
Jęczmień	60 kg.	6\$000
Ryz biały	60 kg.	40\$-50\$
Ryz czerwony	60 kg.	40\$000
Kukurydza nowa 78\$000	60 kg.	stara 8\$000
Kasza tatarska	60 kg.	30\$000
Piszon	60 kg.	14\$000
Fasola nowa	60 kg.	15\$000
Groch	60 kg.	10\$ - 16\$
Ziemiaki angielskie	50 kg.	5\$000
Cebula	15 kg.	2\$000
Mąka pazenna sublim	44 kg.	38\$000
„ lili	44 kg.	39\$000
„ mandłokowa	40 kg.	10\$00
„ zytina	15 kg.	7\$000
Otręby	30 kg.	6\$000
Cukier mascavinho Rio Gr.	1 kg.	\$500
„ biały rafinowany	1 kg.	\$900
„ biały mielony	1 kg.	\$700
Sól	1 kg.	\$350
Masło	1 kg.	4\$000
Jaja	1 tuzin	1\$200
Kura	1 sztuka	1\$400 - 2\$500
Stonina	1 kg.	1\$900
Smalec	1 kg.	2\$300
Mięso woltwe	1 kg.	1\$100
„ wieprzowa	1 kg.	1\$400
Chleb	1 kg.	\$600
Kawa	1 kg.	2\$200
Herwa mate	1 kg.	\$500
Miód	1 kg.	\$500
Kaszas	100 Etrów	85\$000
Wino nacional	1 0	95\$000
Nafta, akryzyna		27\$000

Ceny powyższe placą kupy w Kurytybie, nabywcy. względnie wendziści pobierają zwykle wyższe.

PAMIĄTKA Z CZESTOCHOWY

„STACJE MĘKI PANSKIEJ” wykonane przez Piusa Welońskiego, broszurka bardzo starannie wydana jest do nabycia w Księgarni Polskiej i także w redakcji „Ludu”. Broszurka ta na okładce przedstawia księżyc czestochowski wraz z klasztorami. Na pierwszej stronie widnieje cudowny obraz Matki Boskiej Czestochowskiej. W dalszym ciągu, są na jednej stronie modlitwy przy odprawianiu drogi krzyżowej a na drugiej stronie zarys fotograficzny figur stacji czestochowskich.

Bracia Paciornik i S-ka

Dom Importowy

PRAÇA CEL ENÉAS N. 6 (dawniej Ordem) CAIXA POSTAL 155 TELEFON 205 - CURITYBA - PARANA.

KUPUJĄ I SPRZEDAJĄ wszelkie PRODUKTY KRAJOWE po NAJPRZYSTĘPNIJSZYCH cenach. - FABRYKA MYDEŁ I MYDELEK.

FR. DERGINT

LIGA

czyli POWSZECHNY ZWIĄZEK NARODÓW

jej zadania względem ludzkości. DO NABYCIA U FRANCISZKA DERGINTA - Rua DR. PEDROZO 140 - CURITYBA.

Cena z przesyłką 58000.

Ogłaszajcie w „Ludzie”

PLUGI I BRONY
NADESZY SWIEZO W WIELKIM WYBORZE. - WYROBY RUDOLFA SACK I INNYCH FABRYK DO NABYCIA W

Casa Metal

José Hauer Junior & Cia.

44 --- Rua 15 de Novembro --- 44
CURITYBA.

Fabryka „CAFE BRAZIL”

MARCIN SZYNDA & S-ka.

SKLEP ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

Kupujemy i sprzedajemy wszystkie produkty krajowe. Wielki skład cukru, kawy, soli, wódki, naty i t. d.

Sprzedaz hurtowa i na rozdrób.

CURITYBA - PLAC TIRADENTES 19 - TELEFON 23
Filja: Kolonja Thomas Coelho.

Silę Herkulesa

dotdaje piwo z browaru

ATLANTICA przewyższające wszystkie inne.

CZYTELNIKÓW NASZYCH, ZALEGAJĄCYCH Z PRENUMERATĄ PROSIMY O UREGULOWANIE TEJŻE.

Frenumcratę »Ludu« i »Przyciaciela Rodziny« na warunkach redakcyjnych przyjmują następujący panowie:

- W PARANIE. Jan Szczepański — Kurytyba. Edward Dodato — Kurytyba. Ksiegarnia Polska — Kurytyba. Stefan Wilosławski — Abranches. Paweł Nadolny — Bacachery, S. Candida. Franciszek Grabski — Alfonso Penna. Bonifacy Witkowski — Araucaria. Piotr Rudy — Araucaria. Jan Stefanski — Kawandua. Mikołaj Bolcewicz — Contenda-Serrinha. Włodzimierz Kuhn — Guajuwira. Paweł Bora — Balça Nova. Józef Lewandowski — Palmira. Feliks Graczyk — Sta. Barbara. Ignacy Kubiński — Palmeira. Jan Zwierzykowski — Monte Alegre. Stanisław Bilik — Ponta Grossa. Marcin Skalski — São Mateus. Jacek Toporowicz — S. Mathews (Cachoeira). Teodor Cichewicz — Iraty. Ludwik Hawryluk — Iraty (kolonia). Jaiób Michalak — Iraty (kolonia). Józef Kropieński — Hervalzinho. Mikołaj Zubacz — Marechal Mallet i okolice. Kazimierz Homiński — União da Victoria. Teodor Konart — Paulo Frontim. Mikołaj Musiałowski — Castro. Józef Teledziński — Papagatos Novos. W SANTA CATHARINA. Władysław Maczewski — Itayopolis. Jan Tyska — Itayopolis (miasteczko). Wojciech Trojanoński — Poço Fria. Władysław Korc — Tjgierbach. W. Inglat — Avenquinha. Józef Treła — Tres Barras. W RIO GRANDE DO SUL. Bernard Puchalski — Porto Alegre. Stanisław Wroński — Rio Grande do Sul. Daniel Królkowski — Mariana Pimentel. Karol Muszyński — São Feliciano. Franciszek Stawiński — Erechim. Ks. Jan Schmidt-Erechim (Barro 13 de Maio). Antoni Obrosiak — Estação Balça (Boa Vista). Szczepan Wiśniewski — Guarany. Piotr Hamerski — Guarany, Bom Jardim. Stanisław Magalski — Marcelino Ramos. W SÃO PAULO. Franciszek Szymański — São Paulo. W RIO DE JANEIRO. Redakcja »Brasil-Polonia« — Rio de Janeiro. Oprócz tego przyjmują prenumeratę wszyscy Księża Misjonarze; Jan Choroński na Araukaję i okolice i Jan Linderski na Paranie i Santa Catharinę.

Rozmaitości

CZY PUBLICZNOŚĆ CZYTA OGŁOSZENIA?

W niemieckim czasopiśmie »Buchdrucker« opowiadany jest następujący ciekawy fakt. Wielka firma wydająca ręcznie wielkie sumy na ogłoszenia, chciała się przekonać, czy rzeczywiście ogłaszają warte i ile ludzi czyta ogłoszenia. Umieściła więc anons, w którym umyślnie podała parę fałszywych faktów i rat historycznych. W przeciągu pierwszych kilku dni odebrała około 400 listów z uwagami i zapytaniami, jakie duren redaguje ich anonsy i pisze takie bzdury. Z każdym dniem zwiększała się liczba protestujących. Pisali pensjonarki, uczniowie, profesorki gimnazjalni, a nawet parę nazwisk literackiej stawy znalazło się w tej korespondencji. W ten sposób kierownik firmy otrzymał odpowiedź na swoje pytanie i przekonał się o skuteczności ogłoszeń.

EKSPLOZJA OLBRYMIEGO METEORU.

Koło Abbury Park w stanie New Jersey w Stanach Zjednoczonych spadł w morze wielki meteor, który eksplodował z taką siłą, że z powodu ciśnienia powietrza wypadły liczne szyby w mieście. Skutkiem eksplozji wywiązało się mnóstwo duszących gazów, przed których działaniem mieszkańcy bronili się musieliby przy pomocy wilgotnych chust. Jeden z wybitnych astronomów

oświadczył, że tego rodzaju wypadek nie jest wprawdzie coś osobliwego ale notowany jest bardzo rzadko. Meteory widziane zwykle są stosunkowo małe i spadaniu ich nie towarzyszy zjawisko wybuchu.

Przed szeregiem lat spadł również w Północnej Ameryce podobnie wielki meteor. Najcięższy meteor jaki zdołano zaobserwować, spadł we Finlandji 12-go marca 1899 roku, ważył on 320 kilogramów.

Eksplozja nastąpiła, jak przypuszczają, z powodu zetknięcia się nadmiernie ogrzanej bryły meteoru z falą morską.

»EL DORADO« KOBIEC.

Wedle doniesień misjonarzy katolickich przestanych z Rzymskiej Propagandy do wyspy Sumatry żyje w górach tej wyspy malajskie plemię Menganga Kambau, które wyznaje islam, a w którym mimo to, rządy sprawują kobiety.

Cały ustrój społeczny i rodzinny tego plemienia oparty jest na panowaniu kobiet. Na czele rodziny stoi tam kobieta, a państwkiem, liczącym około 350,000 mieszkańców, kieruje rada, złożona z kilkunastu niewiast. Do kobiet należą wszystkie grunta uprawne, w ich ręku spoczywa rolnictwo, przemysł i handel.

W rodzinie kobieta dzierży wyłączną władzę, co zresztą zdarza się aż nadto często i u nas. Po śmierci matki władza jej przechodzi na najstarszą córkę, a w jej braku na córkę najstarszego brata matki. Pomimo swej wszechwładzy i związanych z nią zajęć, kobiety tamtejsze znajdują jeszcze czas na zajmowanie się tak zwanymi u nas robotami kobiecymi i wspaniale haftują.

Co robią tam mężczyźni? Właściwie nic, bo oprócz polowania, nie mają wyznaczonego sobie żadnego zajęcia.

OO. Kapucyni, którym powierzono misję wśród tego plemienia, będą zapewne starali się w pierwszym rzędzie o wyzwanie zepchniętych ze swego zajmującego stanowiska mężczyzn.

KOBIEC A WYBORY W BRAZYLJI

Senat Brazylijski przyjął w pierwszym czytaniu ustawę o przyznaniu kobietom praw wyborczych, a profesorki prawa, medycyny w Rio de Janeiro jednogłośnie uchwalili dopuszczać kobiety do wszystkich stanowisk, zarówno naukowych jak administracyjnych w uniwersytetach brazylijskich.

PODRÓŻ W GŁĘB BRAZYLJI.

Chęć poznania i zdobycia nowych krajów była zawsze silnie zakorzeniona w narodzie angielskim. Obecnie udało się powrócić trzem młodym Anglikom z puszczy i dziewięciu lasów, Brazylii niekniętych stopą białego człowieka. Nieustraszeni podróżnicy przebyli 3000 mil. Przez 13 miesięcy błąkali się w lasach Boliwji. Śmierć czyhała na nich ciągle od dzikich zwierząt, zatrutych strzał indyjskich, od głodu i ukąszeń owadów. W potokach deszczu zmuszeni byli szukać pożywienia. Nieszczęściem największym było zatonięcie łodzi z amunicją i narzędziami. Musieli odłączyć się wskrabywać na drzewa a nigdy nie wiedzieli czy owoce, które jedzą nie są trujące. Wskutek tego chorowali często.

Już w drodze powrotnej napotkali dwa szcypy Indjan, o których istnieniu nie wie cywilizacja. Nigdy nie widzieli białych patrzyli na nich jak na dzikie

zwierzęta. Podobniejsi do małp niż do ludzi, nie rozumieli nawet prymitywnych znaków. Umieć tylko zdobywać pożywienie. Mężczyźni i kobiety okrywały liście, spojone żytkiem. Owe potworne stworzenia przyprowadziły kobiety swego szczepu, żeby podróżnym ofiarować jako żony. Sytuacja stała się tak nieznośna, że biali postanowili szybki odwrót; wśród wszystkich niebezpieczeństw, to była najczarniejsza strona podróży.

Podobno niezbadana część Brazylii ma nieobliczalne handlowe bogactwo. Różnorodność cennych drzew i orzechów, zawierających tłuszcz, złoto, platyna, miedź i żelazo, cenne kamienie przedstawiają materiał, dla którego się optaci nowa podróż badawcza.

Bohaterami tej nowej Robinsonady są porucznik C. Smith, major R. Hall i podporucznik M. Smith.

BANKNOTY ROZSADNIKIEM ZARAŻLIWYCH CHOROŚ.

Że banknoty, szczególnie stare, zawierają wiele bakterji i wogóle zarazków, stwierdziła nauka już dawno. Zwłaszcza bratki karbunku, a także całe szeregi streptokoków znajdują wygodne podłoże na zniszczonej banknotach. Wypadek jednak o jakim donosi jeden ze znanych lekarzy krakowskich wydaje się wprost nie do uwierzenia. Do lekarza tego zgłosił się pacjent ze złośliwym zapaleniem ropnym dżięseł, nadzwyczaj bolesnym, przy podwyższonej ciepłocie i braku apetytu. Do zakażenia przyszło przez palenie papierosów, jakie pacjent nosił w portelu obok banknotów. Niechże to będzie przestroga dla niewiadomych, niechże unikają silnienia palców przy liżeniu pieniędzy, bo tą drogą najprędzej można się zakazić, a leczenie dziś bardzo kosztowne.

Z MURZYNA BIAŁY CZŁOWIEK.

Do New-Yorku przybył w tych dniach dr. Octavio Felix Pedroso, młody uczone brazylijski, celem rozpowszechnienia swego ciekawego wynalazku. Wynalazek ten polega na pewnych wstrzykiwaniach krwi, które pociągają za sobą zmianę barwy skóry. W ten sposób murzyna można zamienić na białego. Cały zabieg trwa kilka miesięcy. Dotychczasowe doświadczenie przeprowadzone na białych szczurach, których barwę skóry Dr. Pedroso dowolnie zmienił. Ten sam uczone twierdzi, że znalazł również sposób, który pozwala człowiekowi zmniejszyć ilość potrzebnego czasu na sen do 1 godziny.

Nadesłane.

Do Szanownej Redakcji »Ludu« z prośbą o umieszczenie.

SPROSTOWANIE.

W numerze 21 »Switu« z dnia 1-go czerwca 1922 pojawił się list Dra Kossobudzkiego, w którym Sz. p. Doktor pozwolił sobie na denuncjację nas wobec Naczelnika Państwa J. Pilsudskiego i społeczeństwa polskiego. List ten jest oparty

na szeregu kłamstw i przekręcania faktów, mający zresztą za cel reklamowanie własnej osoby. Niejednokrotnie już mieliśmy okazję widzieć wywłaszczenie przez Doktora różnych przykrych spraw na szpalcach nie tylko pism polskich ale i brazylijskich, co przynosi niemałą szkodę dla społeczeństwa polskiego.

Z ostatnich, jest proces opublikowany w piśmie brazylijskim. W swym liście Dr. Kossobudzki przytacza nasz (jak mówi) protokół z »Commercio do Paraná« z dnia 12-go maja b. r. mówiący że współpracujemy z Duszczaką Wołowski, Mierzanowski i Sobanski (Dlaczego pominięty Kąsikowski)? gorąco protestują przeciw umieszczeniu w księdze pamiętkowej do Naczelnika Państwa podpisów ich dzieci.

Jest to celowe kłamstwo, obciążone na latwo wierność czytelników, gdyż wzmianka w »Commercio« pomieszczona w odpowiedzi na wystąpienie Dra Kossobudzkiego poniżej artykułu »Entre Polonos« jest nieco inną. Dla prawdziwości słów Doktora podajemy ją w oryginale: »Sobka o meo mto assumpto (pr. cesu wytoczonego) veiu ao nosso jornal o sr Est. Wolowski, que esclareceu ter esse processo origem no facto do jornal »Oa« dizer que o Dr. Kossobudzki solicitara assignaturas das crianças polonizas para fins ignorados. O sr. Wolowski e pai de um dos escolares que deram sua assinatura, e fez nos essa declaração tambem em nome dos sr. J. Kąsikowski, T. Mierzanowski e J. Sobanski; tambem pes de escolares em identicas condições e todos residentes nesta capital« co znaczy, że wzięto podpisy od dzieci szkolnych w celu niewiadomych i bez wiedzy rodziców.

Twierdzimy że tak było, gdyż na zwroćcie się jednego z członków ob. Mierzanowskiego z zapytaniem, czy Tow. było o tem powiadomione lub dalo jakie zezwolenie na zbieranie podpisów, Zarząd szkoły wyraźnie oświadczył, że nie tylko żadnych upoważnień nikomu nie dawał, ale o tem nie wiedział.

Tak samo na interpelację Sobanckiego na zebraniu w dniu 4-go czerwca b. r. w tejże sprawie, Zarząd odpowiedział to samo, co ob. M. dodając na dowód, iż żadnej wzmianki o tem niema w księdze protokolarnej. Dziwne jest więc zdziwienie Dra. Kossobudzkiego, że rodzice nie wiedzieli o zbieraniu podpisów, kiedy nawet Zarząd Tow. nie o tem nie wiedział.

Każdy człowiek o kulturze wie o tem dostojnie, że bez zezwolenia, nie wolno wystygnać w imię innych ludzi w ymuszane podpisy chociażby od dzieci.

Długo już wybrki Dra uchodząły bezkarnie, ale dosyć już tego, by dla własnej reklamy, bez ambicji, używać imienia kolonii, czy poszczególnych osób. Praca dla podniesienia i rozszerzenia idei legionów, rzucona przez kom. Pilsudskiego na tutejszym gruncie była propagowana właśnie przez tych, na których obecnie p. Dr. rzuca podjęzienia wrogiego stanowiska wobec N. Państwa, ale Dr. był tylko wówczas z nimi, gdy można było zabytnąć Wspomniana księga pamiętkowa przedstawia się dosyć zagadkowo, czyż nie jeden jeszcze lud był rzecz tak niebezpieczną, że trzeba było kryć się z tem przed okiem publicznym, nawet przed najbardziej oddanymi Naczelnikowi? Bo wszak o tem nigdzie nie było wzmianki, by ten list miał być złożony, ale za to czytamy w sprawie danu »Kulturę« podziękowanie dla D. roważ za zaaranżowanie tego przedsięwzięcia. Nie dziwnego więc, że obiegła ploteczka, jakoby te podpisy miały wynieść na wysoką godność państwową Dra i dlatego oczekają tak długo na swe doręczenie.

Odwolując się zaś Dra do opinii publicznej z naciąganiem faktów jest spóźnione, bo sąd opinii niejednokrotnie został wydany; między innymi na zebraniu dnia 19-VI-1921, gdzie w ostry sposób to narzekowano.

Wiele innych rzeczy możaby jeszcze powiedzieć z działalności Dra nie narazie ograniczymy się na tem.

Kurytyba 6-go czerwca 1922. Ignacy Sobanski, Stanisław Wołowski, Teofil Mierzanowski

DO ZARZĄDU TOW. »KULTURA«.

Po dwumiesięcznym pobycie w Paranie. dokąd przybyłem na koszt rządu polskiego jako wyślanek Polskiego Towarzystwa Kolonialnego, działającego pod egidą Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, muszę z przykrością oświadczyć, że:

1) Grupa kilkunastu członków Pol. Tow. Kolonialnego zamieszkałych w Kurytybie i poza Kurytybą — traktuje mnie, jak hakatyści traktowaliby Polaka, zowiąc go »lätiger Ausländer«. W jakim celu ci panowie zapisali się do Pol. Tow. Kolonj, nie wiem? »Swit«, nie ogłosił odezwę Pol. Tow. Kol. chociaż »Wychodźca«, organ Pol. T-wa Kolonialnego, nie powoduje się uprzedzeniami do »Kultury« ogłosił jej odezwę i sprawozdania. Dlaczego?

Pragnąc żyć z pracy dziennikarskiej lub nauczycielskiej, aby jednocześnie pracować dla Pol. Tow. Kolonj, po dwóch miesiącach oczekiwania nie uzyskałem nawet skromnej posady nauczyciela ABC, chociaż jestem członkiem z wyższym wykształceniem; mógłbym też podnieść poziom »Switu«. Nadto szkoła w Kurytybie, która powinna być wzorem szkół innych, prowadzona nędznie, że bezstronny obserwator, dobry Polak, bezrozumni przekonani, dźwięc się może, iż nosi ono nazwę »Kultury«.

Dlaczegoż tak się dzieje? T. zw. »Kultura« jest kilką; wysuwającą sztandar kultury na pokaz, nie szerzy kultury, lecz ma na widoku materialne cele pewnej grupy.

Gdyby była prawdziwą kulturą, przyjazd takiego człowieka dobrej woli i użytecznego, byłby chyba dla niej korzystnym.

2) Oświadczenie swoje zwracam dlatego pod adresem Tow. »Kultury«, iż w skład »Kultury« wchodzi właśnie grupa członków Pol. Tow. Kolonialnego, o których wyżej. Są to luminarze »Kultury«.

3) Sądę, że w Paranie znajdują się ludzie poza Zw. »Kulturą«, którzy zawiązują stosunki z Pol. Tow. Kolonialnym w Polsce, wydającemu obecnie »Wychodźcę« i pracować będą korzystnie dla Parany i Polski, które potrzebują wzajemnych stałych stosunków.

31-go maja 1922 roku. Emil Lucjan Migasiński

Korespondencje.

Rio dos Indios, dnia 6—5—1922

Na naszel kolonji istnieje towarzystwo »Switu«, które nie sprządzając trudu i wydatków wystawilo szkołę, w której z dalem 1-go lutego objął obowiązki nauczyciela p. Adolf Gotembewski. Dnia 28-go marca odbyło się uroczyste poświęcenie tej szkoły. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz z Iwaby ks. Komander, który przy tej okazji odprawił solenne nabożeństwo, zwoławsza że w dniu tym dzieci nasze przystąpiły po raz pierwszy do spowiedzi i komunijski św.

Cieszymy się z wstępy z nowej szkoły, która brak odczuwaliśmy dotychczas bar.

Księgarnia Polska NOWO NABYWCY NINIEJSZEM PODAJĄ DO WIADOMOŚCI SZAN. RODAKÓW ŻE Z DNIEM 10-GO PAŹDZIERNIKA ZOSTAŁA NA NOWO OTWARTA POD FIRMĄ Bohdan Mikoszewski & Irmão. W tych dniach nadechodzi wielki wybór książek polskich wydawnictwa K. MIARKI I S-KA. Ceny książek, polskich POWIEŚCI zniżone o 20 PROC.

dzo. To też należy się uznanie p. Tomaszowi Kowalskiemu który przed trzema laty zdobył tutejsze towarzystwo oświaty w celu pobudowania szkoły. Nie mało przyczynił się do tego zbożnego dzieła także p.p. Jan Zych i Franciszek Sebarski, mimo że doznał przesławiania ze strony niezadowolonych i wicherzących jednostek, których i na naszej kolonii nie brali.

Antoni Zawadzki.

Kolonja Treze de Maio, dnia 5-go maja 1921.

Dzień 3-go maja bez wątpienia jest dniem wielce szacowanym przez nasz polski naród, dniem, który nam pobudza w pamięci fakty historii naszej drogiej Ojczyzny. Wiele myślicielek z kolonii Treze de Maio, uważając się jako czystka tej bohaterki starej i nowej epoki, tej ofiary sprawiedliwości, tej naszej czulej Matki, która pomimo długoletnich okrucieństw i gnębien żarliwych orogów zdołała zachować nam ducha wietności i wytrwania, postanowiliśmy nie szczędząc trudów i wysiłków, święcić ten dzień jako prawym Polakom przysłużyć.

A jak każdy sobie życzył, trzeci maj zaszył pogodnym porankiem; miasteczko nasze zarzłł się licznem tłumami gości, dających z blizszych i dalszych okolic, aby uczestniczyć w tej radosnej chwili. O godzinie 10-jej zebrał się goście i miejscowi w domu towarzystwa polskiego im. Józefa Poniatowskiego, skąd ruszyli manifestacyjnym pochodem do kościoła, aby brać udział w uroczystym nabożeństwie, celebrowanem w specjalnej intencji naszej uroczystości przez księdza proboszcza Jana Schmidta.

Po nabożeństwie pochód ruszył do najbliższego lasu, gdzie częst wano wszystkich wśród deklamacyi, entuzjastycznych okrzyków i tonów muzyki, na wzór „Gaucha“ smaczne „szuraskiem“. Ku ogólnemu zadowoleniu zakończyłmy naszą „festi“ zabawą taneczną, urządzoną starannie przez zarząd towarzystwa, a która trwała aż do białego dnia.

Dnia następnego goście, dziękując profesorowi, a jeszcze więcej członkom organizatorom za gościnność, mił się wyrażali o naszej uroczystości i odjeżdżali pełni zadowolenia, a szczególnie ci z obcych narodowości, którzy chwaliłi nasze staropolskie obyczaje. Także i my, tak zarząd jak i członkowie polacy tow im. Józefa Poniatowskiego nie szczędzimy serdecznych podziękowań naszym miłym i szczerym gościom, którzy przez wielką nam sprawioną przyjemność, przysporzyli naszej kasie przeszło 160\$000 czyścgo dochodu.

I tak ten dzień 3-go maja utkwił nam głęboko w pamięci i pozostawił piękne po sobie wspomnienia.

Uczestnik

Z GOSPODARSTWA.

O GOSPODARSTWIE PSZCZELNEM.

Przed cztermi lub pięć lat, wydał broszurkę p. Szuk'ewicz o pszczolach, kto czytał ową broszurkę, to przyzna że w tejsze ani słówka jednego nie było o gospodarstwie pszczelnem, na mniejszą lub większą skalę.

Owa broszurka udowodniła, że pszczoły są bardzo pożyteczne; ponieważ przynoszą pyłek kwiatowy z jednych kwiatów na drugie i w ten sposób pomagają do zapłodnienia kwiatów i roślin. Owe dowody mogą być przydatne ogrodnikom, nam zaś pasiecznikom rozechodzą się abyśmy osiągnęli jak największą korzyść z hodowli pszczoł.

W pierwszej części i to zaraz na wstępie pogadamy nieco o radach, w prowadzeniu gospodarstwa pszczelnego. Niektórym się wydaje, że mając 30 do 40 skrzynek, lada jako zbitych, a z tych że podczas miodobrania, gdy na 8 lub 12 blach (lat) miodu, a przytem 20 kg wosku to już mu wystarczy za ten mały trud ciężarowy, to aż nadto so wita zapłata, bo miodu jak na obecne czasy, jest dość drogi.

Niektórzy wybierają miodu w ten sposób, że pólnowe skrzynek pozostawiają na rok następny, a pólnowe przeznaczają na wybranie miodu i wosku. A postępują i w ten sposób, że zapalają siarkę, wjduszają wszystkie pszczoły i wylatują miodu i wosku. Podobna operacja zabęgnuje na najgorszą nagane, a postępki ten można nazwać barbarzyństwem.

Opatrzność wiedząca we wszelkie potrzeby człowieka dała mu, choć takiego małego owada, by mu uczynił cukier bez żadnych fabrykacyi. My obecnie przy postępie cywilizacyi niezadowolamy się już tylko tą spodyozą, jako częścią dodatkową w życiu powszechnem, ale zmuszamy po prostu tego owadka by nam nabięrał choć jaknajwięcej tego nektaru słodkiego, byśmy mieli nie-

tylko na własny użytek, ale i abyśmy mogli sprzedać go i nabrać chociaż jaknajwięcej pieniędzy. Za to wszystko zapłacimy mu tak, że wydusimy go siarką. Nasi przodkowie przed tysiącem lat i więcej tak nierobili, tylko podkurzali pruchnem z drzewa, lub przepędzali z jednego ula do drugiego, i w ten czas wybierali miodu — a my co? mimo tysiąca lat naprzód, wstecz pozostajemy pod względem pielęgnacyi, tak pożytecznego owadka. (Ciąg dalszy nastąpi) Araucaria. MARJAN SZYGALSKI.

SKŁADKI.

Cegielkę Wawelską 17-stą fundowali z napisem: Związek Polski — Oświata — Tow. Tad. Kościuski z okazji obchodu 3-maja 1922. Curityba — Parana — Brazylja.

Cegielkę 18 Stą ufundowały dzieci polskie ze szkoły sw. Anny. Cruz Machado — Parana — Brazylja.

KU ROZRYWCE.

ŚWIEŻE POWIETRZE.

— Dłaczego u was na wsi jest świeższe powietrze?
— Bo chłopi okien w swoich chałupach nie otwierają, więc i powietrze popsuć się nie może.

PRZYKAZANIE.

Pieban do pijaka: Wódka jest twym nieprzyjacielem.
Pijak: Ale Pan Jezus kazał swych nieprzyjaciół kochać.

Pieban: Kazał kochać, ale nie poiykać.

NIEWDZIĘCZNOŚĆ.

Tadzik dostał w obecności matki od oj-

ca w skórę. Po skończonej egzekucyi wybuchła ofiara: Dzieci chciałyby mieć, a jak Pan Bóg dał, to się z niemi źle obcho- dzą!

RÓWNOUPRAWNIENIE.

— Co się stało, Ignacy? Oko macie podobne.

— A to proszę łaski pana, moja żona zapisała się do równouprawnienia.

OŚWIADCZYN.

— Żeby pani wiedziała, jak jak się wy- pani strasznie zakochałem, toby pani szlak trafił!

Już nadeszły i są do nabycia **KSIĄZKI DO NABOŻENSTWA** w wielkim wyborze w Księgarni i Drukarni Polskiej **CEZARA SZULCA**;

CURITYBA. — ULICA BARÃO DO SERRO AZUL N. 12 i 14.

WAŻNE UWADOMIENIE PUBLICZNOŚCI.
WIELKI POŻAR SKLEPU A COLONIAL.

Sklep „A COLONIAL“ przeniosł się tymczasowo na Pracę Zacarias N. 13, gdzie niebawem urządził wielką wyprzedaż wyratowanych towarów po wszelkich cenach.
Materje całe i uszkodzone wprost na pół darmo. Odpadki na wagę i w paczkach.

Wyszukajcie okazję by poczynić zakupy. Niebawem! korzyści! **PRACA ZACARIAS N. 13.**

Zawiadomienie dla Rolników!

Fabryka nawozów sztucznych w Kurytybie sprzedaje po cenach bardzo korzystnych **NAWOZY CHEMICZNE** bardzo wzmacniające wyjalowione ziemie.

Skład przy Fabryce Nawozów Chemicznych ROGGE & WEISGANG

Rua Graciosa N. 128 — 130

TELEFON N. 280 — CURITYBA — PARANA

GATUNKI I CENY BEZ KONKURENCJI.

AO LOUVRE

NAJWIĘKSZY I NAJLEPSZY DOM MÓD I KONFENKCI

Cu ritba — Joinville

Bardzo ważne ogłoszenie!

Poza wszystkimi materiałami i modnem delikatnem płótnem mamy zawsze kompletny i delikatny wybór towarów służących do ogólnego użytku, które sprzedajemy po **BARDZO UMIARKOWANEJ CENIE** dla wszystkich fregezów.

ZEFIR w paski kolorowe, frwałe, metr 8\$00, 1\$000, 1\$200; ZEFIR GŁADKI popielaty, niebieski, kremowy m. 1\$200	BRIM ciemny w paski metr 8\$00, 1\$200 1\$500; Brim nakropiony metr 1\$200, 1\$300; Brim kremowy metr 1\$500.	ALGODÃO w sztukach 10 metrów 9\$000, 11\$000 i 13\$000; podwójnej szerokości 160 centymetrów metr 2\$800, 3\$200 i 3\$600.
PEUCIENKA najlepsze w kratki metr 1\$400; podwójne, metr 1\$800 w paski białe i czarne metr 1\$600; w kratki czarne i białe metr 1\$600.	CHITA w kolorach jasnzych metr 8\$00, w barwach ciemno-typów niemieckich metr 1\$000; czarna i biała metr 1\$200.	-KAZMIR 140 cent. szerokości wełna czysta metr 6\$400; niebieski i czarny 140 cent. szerokości, wełna czysta, metr 11\$000.

PÓŁPŁÓTNO na obrusy: serweły białe 140 cent. szerokości, metr 3\$800; 160 cent. szerokości, metr 6\$800; kolorowe 140 cent. szerokości, metr 3\$800; 160 cent. szerokości, metr 6\$800	ETAMINE na firanki metr 1\$800, 2\$400 i 2\$600. Kapy białe i kolorowe 9\$400, 9\$000 i 22\$000.
--	--

Ceny stałe i za gotówkę.

ZIEMIA DO SPRZEDANIA.

Na Kontendzie dwa kilometry od kościoła i szkoły jest na sprzedaż 26 i pół alkrów ziemi, z lasem herwowym i piniorowym. Jest i ziemia do sadzenia i pastwisko otoczone płotem drutowym. Ziemia ta leży nad samym traktem z Kurytyby do Lapy. Bliższych wiadomości udzieli

Fr. Karpinski

CONTENDA -- SERRINHA, POZTA GUAJUVIRA.

Jeżeli kto chce tanio, dobrze i przedko dać wykonać bilety wizytowe, książki rachunkowe, listy i t. p. lub pieczęcie kaucukowe, albo kupić książki do nabożeństwa, krzyżki oraz inne dewocjonalja niech się zwróci do składu

CEZARA SCHULZA

W KURITYBIE (Parana), UL. BARÃO DO SERRO AZUL N. 12 i 14

CENY NA WSZYSTKIE TOWARY ZNIŻONE.

W niezadługim czasie nadejdzie z Polski wielki wybór **KSIĄZEK DO NABOŻENSTWA Z NOWYM KALENDARZEM I HISTORYCZNYCH** które będą sprzedawane po cenach bardzo przystępnych dla książek.

Wiązanki do chrztu św. w wielkim wyborze co dopiero nadeszły z Europy!

KOLONIZACJA W CASTRO

Właściciele fazendy **MARACANA** sprzedają kilkadziesiąt lotów 10 alkrów pierwszorzędnej ziemi (lasu) pod uprawę. Odległości nowej kolonii od Castro około 1 i pół mili. Cena za alkiar od 200—300\$000. Kaplicę na miejscu. Budynek na szkołę. Bliższych informacji udziela: **DR. SZELIGOWSKI W KURITYBIE** — Rua S. Francisco N. 25 i p. **MUSIAŁOWSKI W CASTRO.**

CHCIECIE ZAOSZCZEDZIĆ PIENIADZE KUPUJCIE JE-DYNIĘ W SKLEPIE

ESTRELLA DO SUL

PRACA MUNICIPAL N. 20

Cennik

ARTYKULEY SPOZYWCZE.	Bavvelna V. S., 77 cm. szeroka sztuka 9\$800
Miód pszczołowy, kilo 1\$500	Bavvelna „Alvejado X. P. T. O. sztuka 11\$000
Mięso suszone, kilo 1\$400	Brim Zuari, metr 1\$400
Cukier gr-sikowy, kilo 8\$00	Brim vy brąki, metr 1\$400
Wieprzowina, kilo 1\$200	Brim Kaki, metr 1\$500
Pacalban nebrugues, kilo 2\$500	Brim „legitimo“, metr 2\$400
Stojna, kilo 1\$200	Brim „Tussor“ ciemny, metr 2\$400
Smalec „ 1\$800	Brim vy brąki kolorowyy, metr 2\$000
Fizon świeży (fasola) 10 litr. 2\$500	Brim Curitybano, metr 1\$600
Groch „ 2\$500	Brim francuski, metr 1\$500
Mąka pszenna, kilo 8\$00	Brim vy brąki, metr 1\$200
Mąka Surahy, 10 litr. 2\$500	Brim jasny, metr 1\$200
Mąka z młiji „ 2\$000	Kaszmir wvelniany, metr 12\$000
Masło świeże, kilo 4\$000	Kaszmir wvelniany czarny, metr 13\$000
„ Carambely „ 3\$500	Kaszmir pierwszorzędnego gatunku czarny i niebieski, metr 24\$000
Kawva mielona 1-a, kilo 1\$400	Sienniki na jedną osobę 5\$500
„ „ specjalna, kilo 1\$000	Siennik pierwszego gatunku na jedną osobę 7\$500
„ „ czysta, kilo 2\$400	Siennik biały na dwie osoby 14\$000
Kartofle, 10 litr. 9\$00	Sienniki barchanowve na 2 osoby 16\$000
Cebula, 15 kl. 2\$500	Sienniki barchanowve pierwszego gatunku 18\$000
Zapałki „Aurora“, paczka 8\$00	Koldry „sulfurico“ 7\$000
Smola, kilo 1\$00	Barchan, metr 2\$200
Eug wyżyżający, puszka 1\$200	Kartun vvschodni, metr 1\$000
Wino „Chianti“, litr 4\$000	Kartun „Flor do Brasil“ 8\$00
„ „ pół litra 2\$000	Kartun vy brąki ciemny, metr 1\$400
Wino do Porto 2\$000	Plisz biały, metr 1\$500
Bitter Boonkamp 2\$000	Plisz vy kratki, metr 1\$800
Lukier kremowyy z jaj, litr 4\$000	Plisz ciemny, metr 2\$500
Makaron, kilo 1\$200	Plisz kaszmirovyy, metr 2\$900
Czekolada, puszka 8\$00	„Saria“ wvelniana 1 metr szerokości 4\$000
„ „ vy proszku, kilo 2\$500	„ „ 1 metr 40 cm. szer. 10\$000
Owoce zaprawiano, puszka 3\$00	Włókno szkoockie vy kratki, metr 1\$700
Herbata „Lipton“ 2\$600	Włókno vy brąki, metr 1\$000
	Zephir „caricoa“, metr 1\$200
	Zephir „incorporado“, metr 1\$200
	Zephir vy brąki, metr 1\$200

GOTOWE UBIORY.

Kalesony „Zephir“ 3\$000	Włókno szkoockie vy kratki, metr 1\$700
Koszule trikotowe 2\$000	Włókno vy kratki vvorovve, metr 1\$100
Kalesony trikotowe 2\$500	Włókno vy brąki, metr 1\$000
Koszule „Zephir“ 3\$500	Zephir „caricoa“, metr 1\$200
Koszule trikotowe z półpiersiemi 3\$500	Zephir „incorporado“, metr 1\$200
„ „ z kolnierzykami 4\$000	Zephir vy brąki, metr 1\$200
„ „ do prasowania 3\$500	
„ „ z kolnierzykami 5\$500	
„ „ słubne 8\$000	
Zephir zagraniczny 3\$000	
Ubiór „Brim Kaki“ 19\$000	
Spodnie „Brim Kaki“ 6\$000	
Ubiór z czarnego kaszmiru 60\$000	
„ z kolorowego kaszmiru 70\$000	
Plaszcz z dobrego kaszmiru 70\$000	
Suknie bavvelniane 40\$000	
Plaszcz (capa oriental) 85\$000	

NACZYNNIA STOLEWE.

Filiżanki do kawvy i mleka, tuzin 6\$000	KAPELUSZE, SKARPEŁKI, KORONKI, PŁOCIENNE WSTAŻKI I WIELE INNYCH TOWARÓW PO ZADZWIĄGANIACH CENACH.
Filiżanki do kawvy i mleka, tuzin 9\$000	
Filiżanki holenderskie do kawvy, tuz. 16\$000	
Filiżanki holend. do herbaty, tuzin 26\$000	
Talercze płaskie, tuzin 9\$500	
Talercze głębokie, tuzin 10\$000	
Talercze płaskie z kwiatami, tuzin 16\$000	
Talercze emaljowane, tuzin 14\$000	

WEŁKNA.

Koldry na dwie osoby 16\$000	KAPELUSZE, SKARPEŁKI, KORONKI, PŁOCIENNE WSTAŻKI I WIELE INNYCH TOWARÓW PO ZADZWIĄGANIACH CENACH.
Koldry na jedną osobę 12\$000	
Bavvelna B. S., 67 cm szeroka sztuka 8\$500	

20 -- Pracę Municipal -- 20

...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...

...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...

...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...

...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...

...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...

...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...

...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...

...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...

SIEROTY.

POWIEŚ Z NIEDAWNYCH CZASÓW

Wszystcy byli wrzaski. Gdy się nieco uspokoił, ksiądz Proboszcz tak rzekł: — Moi najmilsi! Sprawiliście mi wielką radość waszym przybyciem, waszymi darsm i słowami. Bądźcie pewni, że choć w oddaleniu, myśl moja zawsze jest z wami a modlitwy moje ciągle wam towarzyszą. Bóg łaskaw na mnie ponad zasługę, bo cudownie utrzymuje mnie przy siłach i przeto mam nadzieję, że pozwolę mi wrócić do was. Ale wy trwajcie w dobrych przedsięwzięciach i broncie sprawy Chrystusa. Pozostanie wierał Kościołowi, wytrwajcie w miłości do wiary i modlitwie się, modlitwie się, bo Bóg jest miłosierny i wysłucha modłów, pokrzepi was i umocni.

Teraz zaś nadajcie się wszyscy do kościoła a ja przy ołtarzu św. Stanisława wielkiego patrona narodu polskiego, odprawiam waszą świętą na waszą intencję.

Boh, jakże te organy miłe zagraly dla ucha i serca przybyłych! Jakże ich rozczuliło do głębi duszy, gdy usłyszeli drżący głos swego księdza Proboszcza przy ołtarzu z jakim przejęciem zaśpiewali przedświąteczny pieśń: Serdeczna matko, opiekunko ludzi!

Plakaty oczy, plakały serca a myśli wszystkich ulatywały jak białe gołębie ku wyżynom niebieskim, czyste i wzniecone, pełne prośby, pełne modlitwy, pełne siły, która Niebioska przebiega!

O ty gromadko polskiego ludu, zgromadzona przed ołtarzem św. Stanisława, jak stało się, które z rozpyki dotychczas do bezpiecznego portu, ileż ty tobie wiary!

O ty cały polski ludu, wierny Chrystusowi, oddany Kościołowi świętemu z dziecięcą ufnością i miłością, o ileż ty więcej wart od wielu z tych, którzy mocą świeckiej potęgi, nad tobą przywodzą! Ty

...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...

...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...

...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...

...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...

68. Wybory.

Dzień wyborów do Sejmu zbliżał się coraz więcej, agitacja wzrastała. W Zawadzie komitet wybrany na ostatnim wiecu sechodził się często i naradzał. Czynił to poufnie, aby przeciwnicy się nie dowiedzieli i choć półcja pilnie śledziła, gdzie narady się odbywały, nie udało jej się jednak niczego odkryć.

Pomiędzy robotnikami kopalni i wszystkich fabryk, którzy prawie wszyscy byli katolikami, wrzekało jak w ulu. Przy pracy i poza pracą rozmawiali robotnicy o wyborach a dożyn, majstrowie i wszyscy urzędnicy nadsluchali, choć zaspiegając języka, lecz naprzód. Gdy się zbliżyli ku robotnikom, ustawała rozmowa.

Dziś jeszcze pracodawcy nie zaczęli agitować, bo zdawało im się, że dość, gdy w ostatniej chwili robotników sejmują.

...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...

...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...

...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...
...niezależnie od siebie deputacji ze skargą do prokuratury...

